

Jarowiecki, Jerzy

"Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939-1945", Stanisława Lewandowska, Warszawa 1982 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/4, 109-120

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niającym możliwości oderwania od Rzeszy wschodnich prowincji i włączenia ich do odrodzonej Polski.

Z dużym krytycyzmem autor pisze również o PPS-Frakcji Rewolucyjnej i jej inicjatywach wydawniczych. Razi mnie np. cytata o „zbydłczeniu” (s. 222), chociaż ma pochodzić od samego Leona Wasilewskiego. Prawdą jest, że działalność PPS-Frakcji Rewolucyjnej w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej koncentrowała się wokół „bibuły, skarbu i wojska”. Warto jednak zauważyć, że ta właśnie działalność niebawem przyniesie miała konkretne rezultaty, jeśli je mierzyć w kategoriach szerszych, ogólnopolitycznych, a nie wąskoklasowych. Nieprzypadkowo też poczynaniom PPS-Frakcji Rewolucyjnej, a nie SDKPiL i PPS-Lewicy, które odrzuciły hasło niepodległości Polski, towarzyszyła twórczość Struga, Daniłowskiego, Sieroszewskiego i Żeromskiego wreszcie.

Powyższe uwagi, w kontekście oceny całości książki, nie mają oczywiście zasadniczego znaczenia. Powstały one jedynie na marginesie lektury tej interesującej i wartościowej monografii, która niewątpliwie wzbogaca historiografię ruchu robotniczego.

Jan Tomicki

Stanisława Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939—1945*, Warszawa 1982, ss. 446, fot.

Polska prasa konspiracyjna okresu okupacji hitlerowskiej, zważywszy szczególne warunki w jakich się narodziła i funkcjonowała, była — co już niejednokrotnie stwierdzono — swoistym fenomenem, a jej powstanie stało się wręcz koniecznością historyczną. Można — nie wpadając w przesadę — pogląd ten podtrzymywać także i w sytuacji, gdy coraz więcej wiemy o podobnej prasie wydawanej w różnych krajach europejskich okupowanych przez III Rzeszę, a także w krajach satelickich. Prasa konspiracyjna budziła i wywołuje nadal zainteresowanie znacznych kręgów badaczy: historyków dziejów najnowszych, historyków literatury i kultury, w tym historyków prasy, a także politologów. Stąd widoczny wyraźny postęp w badaniach nad dziejami prasy polskiego ruchu oporu, liczne publikacje dotyczące bądź pojedynczych tytułów pism¹, poszczególnych instytucji wydawniczych czy też ludzi z nimi związanych², bądź też całych zespołów tytułów prasy określonych konspiracyjnych grup czy stronnictw politycznych (aczkolwiek nie wszystkich), takich np. jak prasa ruchu ludowego³, wydawnictwa periodyczne Polskiej Partii Robotniczej i organizacji

¹ Por. np. S. Walkowiak, *W ośmiolecie wydania pierwszego numeru śląskiego konspiracyjnego pisma „Ku wolności”*, Katowice 1947; M. Petryńska, *Pismo literackie młodych — „Droga” (1943—1944)*, „Pokolenia”, 1965, nr 3; H. Biowski, „Głos Warszawy”, jego powstanie, technika, kolportaż (20 XI 1942—1 VIII 1944), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej: RHCP), t. 3: 1964, z. 2; M. Straszewska, „Biuletyn Informacyjny” 1939—1944, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 11: 1967; J. Jarowiecki, *Krakowskie pisma konspiracyjne z lat 1943—1944*, „Watra”, RHCP, t. 13: 1974, z. 2.

² Np. J. Rzepecki, *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK*, cz. 1—3, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1971, nr 2—4.

³ Np. B. Golka: 1) *Prasa konspiracyjna „Rocha” 1939—1945*, Warszawa 1960; 2) *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939—1945*, Warszawa 1975; Z. J. Hirszt, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939—1945*, Warszawa 1977.

z nią związanych⁴, lewicy socjalistycznej⁵. Skromniej w tym dorobku przedstawiają się studia i wypowiedzi na temat prasy Stronnictwa Demokratycznego⁶, pism ugrupowań narodowych, niewiele napisano o prasie podziemnej wydawanej przez Delegaturę Rządu⁷ i Armii Krajową⁸. Najobfitszy plon w ostatnich kilku latach przyniosły badania nad prasą regionalną w okresie okupacji hitlerowskiej, rozwijającą się na Lubelszczyźnie, w Krakowskiem (wtedy Krakowskie obejmowało też powiaty wchodzące po wojnie w skład województwa rzeszowskiego), w Kieleckiem. Prace Jerzego Zbigniewa Hirsza⁹, Ireneusza Cabana i Zygmunta Mańkowskiego¹⁰, Jerzego Jarowieckiego¹¹, Zofii Sokół¹², Mieczysława Adamczyka¹³ i Aliny Słomkowskiej¹⁴ znacznie poszerzyły stan wiedzy o prasie podziemnej, wniosły wiele nowych ustaleń ułatwiających następnym badaczom prace nad dziejami okupacji oraz nad syntetycznym obrazem działalności wydawniczo-prasowej.

Są też publikacje dotyczące wybranych grup czasopism, klasyfikowanych w oparciu o inne kryteria niż polityczne i geograficzne, a mianowicie dotyczące czasopiśmiennictwa satyrycznego¹⁵ i literackiego¹⁶, czasopism młodzieżowych (np. prasy

⁴ Np. A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR. Zarys. Katalog. Życiorysy*, Warszawa 1966; *Publicystyka konspiracyjna 1942—1945*, Warszawa 1961—1967; A. Słomkowska, *Wydawnictwa instruktażowo-propagandowe PPR. AL i KRN w okresie okupacji hitlerowskiej*, RHCP, t. 11: 1972, z. 4.

⁵ T. Głowacki, *Prasa lewicy socjalistycznej w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 3: 1967; J. Mulak, *Prasa Robotniczej Partii Polskich Socjalistów i kolportaż jej w okresie okupacji*, RHCP, t. 3: 1964, z. 2; J. Kantyka, *O konspiracyjnej prasie socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 183. Historia. Współczesność, Katowice 1977.

⁶ M. Arczyński: 1) *Z dziejów prasy konspiracyjnej w Krakowie 1939—1945. Fragmenty wspomnień*. „Zeszyty Prasoznawcze”, 1973, nr 1; 2) *Z dziejów prasy konspiracyjnej Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie (1939—1943)*, „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego”, 1973, z. 9; S. Lewandowska, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Demokratycznego w latach okupacji hitlerowskiej*, tamże, 1981, z. 1.

⁷ Po raz pierwszy o prasie Delegatury Rządu syntetyczne informacje zawarte w tomie *Prasa polska w latach 1939—1945*, Warszawa 1980.

⁸ Straszewska, op. cit.; Rzepecki, op. cit.; J. Jarowiecki, *Prasa Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej w latach 1939—1945*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 68. Prace historycznoliterackie 7, Kraków 1979.

⁹ Z. J. Hirsza: 1) *Lubelska prasa konspiracyjna 1939—1944*, Lublin 1968; 2) *Ludowa prasa na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego”, 1972, nr 14; 3) *Konspiracyjne wydawnictwa prasowe na Lubelszczyźnie w latach 1939—1944*, [w:] *Polska prasa konspiracyjna lat 1939—1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1979.

¹⁰ I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939—1944*, Lublin 1971.

¹¹ Por. m.in. J. Jarowiecki: 1) *Prasa konspiracyjna w Krakowie w latach 1939—1945*, Wrocław 1977; 2) *Prasa podziemna w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej*, RHCP, t. 15: 1976, z. 2; 3) *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Kraków 1980.

¹² Z. Sokół, *Prasa konspiracyjna Rzeszowszczyzny w latach 1939—1945*, RHCP, t. 14: 1975, z. 1; *Rzeszowskie czasopisma konspiracyjne okresu okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Rzeszów 1975.

¹³ Por. m.in. M. Adamczyk: 1) *Katalog prasy konspiracyjnej ziemi kieleckiej w latach 1939—1945*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9: 1975; 2) *Kieleckie czasopisma konspiracyjne 1939—1945. Noty bibliograficzne*, Kielce 1976; 3) *Polska prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939—1945*, Kraków 1982.

¹⁴ A. Słomkowska, *Prasa PPR, GL i KRN na Kielecczyźnie 1942—1945*, Warszawa 1976.

¹⁵ G. Załęski, *Satyra w konspiracji 1939—1945*, wyd. 2, Warszawa 1957; J. Jarowiecki, *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1939—*

Związku Walki Młodych¹⁷ czy Szarych Szeregów¹⁸). Wiemy już sporo o konspiracyjnych drukarniach w Warszawie i w innych miejscowościach¹⁹. Ukazała się też przed dwoma laty pierwsza próba syntetycznego ujęcia historii prasy na ziemiach polskich w latach 1939—1945, wydana pod auspicjami Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku IBL PAN w Warszawie, próba, w której nie brak było pewnych luk czy też znalazły się zbyt lakoniczne informacje dotyczące twórców tajnej prasy, techniki jej powstawania i kolportażu²⁰.

Do rąk czytelnika trafiła obecnie kolejna, od dawna oczekiwana książka Stanisławy Lewandowskiej o *Polskiej konspiracyjnej prasie informacyjno-politycznej 1939—1945*, stanowiąca znaczny postęp w badaniach nad tą prasą. Powiedziałbym nawet więcej, chociaż nie wyrobiłem sobie jeszcze pełnej, jednoznacznej opinii o dziele autorki — nastąpi to dopiero z pewnego dystansu czasowego; a więc powiedziałbym nawet więcej: książka ta wejdzie niewątpliwie do podstawowego kanonu lektury o polskim ruchu oporu, a nie tylko o prasie konspiracyjnej. Otrzymałmy dzieło charakteryzujące się bogactwem materiału, napisane przez historyka, który z dużym znanstwem przedmiotu przedstawił działalność wydawniczą podziemnych organizacji w Polsce w czasie II wojny światowej, koncentrując uwagę przede wszystkim na prasie informacyjnej i politycznej, na kierunkach jej rozwoju, a przede wszystkim na jej funkcji informacyjnej. Takie ujęcie problematyki jest ze wszech miar słuszne, bowiem funkcja informacyjna prasy tajnej oraz jej rola jako instrumentu kształtowania postaw i oddziaływania na opinię publiczną należały do podstawowych. Autorka słusznie przyjął, iż prasa konspiracyjna, informując społeczeństwo o polityce okupanta wobec podbitego kraju i o działalności organizacji politycznych i wojskowych działających w podziemiu, tym samym mobilizowała społeczeństwo do walki z okupantem, wskazując kierunki działania i zachowań. O takiej funkcji prasy konspiracyjnej na ogół było wiadomo, pisali o niej różni autorzy. Jak zatem na tle innych prac należy widzieć książkę Stanisławy Lewandowskiej?

W zamierzeniu autorskim — czemu wyraz dano we wstępie — książka stanowi próbę „całościowego omówienia zjawiska i roli prasy konspiracyjnej, tzn. pism

1945), „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 24. Prace Historycznoliterackie 3, Kraków 1966, s. 73—111.

¹⁶ W. Bartoszewski, *Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939—1945. (Zarys informacyjny)*, „Twórczość”, 1961, nr 10; J. Jarowiecki: 1) *Lewicowe pisma kulturalno-społeczne na tle konspiracyjnej prasy lat 1939—1944*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 17. Prace Historycznoliterackie, Kraków 1963, s. 223—245; 2) *Konspiracyjna prasa kulturalna 1939—1949*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1983, nr 1, s. 34—58.

¹⁷ B. Hillebrandt, *Podziemna prasa Związku Walki Młodych*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji*, t. 2, Warszawa 1972; J. Balcerzak, *Prasa, wydawnictwa i działalność propagandowa ZWM w okresie okupacji*, „Pokolenia”, 1968, nr 1, s. 97—100.

¹⁸ M. Adamczyk, *Prasa Szarych Szeregów na Kielecczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1945)*, RHCP, t. 13: 1974, z. 3, s. 365—381; M. Wiśniewska, *Konspiracyjna prasa Szarych Szeregów w latach 1940—1942*, „Dzieje Najnowsze”, 1978, nr 3; M. Kurowska, *Szare Szeregi w Krakowie 1939—1945. „Krzysztofony”*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego m. Krakowa”, 1978, z. 5, s. 59—89; J. Jarowiecki, *Powstanie i rozwój prasy Szarych Szeregów w Krakowie*, [w:] *Prasa dziecięca i młodzieżowa. Studia i materiały*, Kielce 1982, s. 221—298.

¹⁹ J. Sawajner, *W podziemiach tajnej drukarni KWZW*, Kraków 1947; J. Wesółowski, *Technika warszawska PPR w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji*, t. 2, Warszawa 1971; M. Szypuła, *Działalność konspiracyjna zakładów wydawniczych AK w Kowcicach, Lusinie i Wrząsowicach w latach 1942—1945*, „Studia Historyczne”, 1969; M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939—1945. Wspomnienia*, Warszawa 1976.

²⁰ J. Jarowiecki, J. Myśliński, *Prasa polska w latach 1939—1945*, Warszawa 1980.

ważniejszych ugrupowań politycznych i organizacji wojskowych z uwzględnieniem uwarunkowań działalności wydawniczej tych organizacji — politycznych, społecznych, ekonomicznych itp., próbę odpowiedzi na pytanie, kim byli twórcy prasy tajnej i jakie były metody oraz organizacja ich działania, jak wyglądał i czym charakteryzował się wytwór ich pracy, a także jaka była technika jego powstawania, co składało się na treść i zawartość prasy". Autorka postanowiła też szukać odpowiedzi na pytanie, jak prasa tajna informowała społeczeństwo, jak kształtowała poglądy, jak wychowywała, a to mogła zrobić przy pomocy analizy treści prasy pod względem jej wartości informacyjnej (ważności, kompletności, prawdziwości, dokładności).

Zamierzenia te zostały w pełni zrealizowane. Czytelnik dostał do ręki książkę logicznie skonstruowaną, zwartą, o jasnym i przejrzystym wykładzie, napisaną piękną polszczyzną. W książce liczącej 446 stron druku tekst podstawowy zajmuje 337 stron, przypisy łącznie 56 stron, bibliografia — 9, indeksy — 44 strony. Książka składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i posłowia. Występują wyraźne dysproporcje pomiędzy poszczególnymi rozdziałami, co wynika zapewne z doboru materiału i jego porządkowania. W rozdziale I, najkrótszym (15 stron), autorka przedstawiła społeczno-polityczne uwarunkowania polskiej prasy konspiracyjnej w okupowanym kraju. Zapewne słusznie skoncentrowała uwagę na powstających w Warszawie kierownictwach poszczególnych stronnictw i ugrupowań politycznych, co potwierdza znaczenie stolicy w powstającym ruchu podziemnym. Ale nie jestem przekonany co do opinii, że początkowo PPS-WRN rozwijała się głównie w Warszawie; skąd zatem wzięły się kłopoty i trudności z podporządkowaniem sobie organizacji w Krakowie i Lwowie? Nie wiem też, czy historycy ruchu ludowego zgodzą się ze zdaniem, że kryzys organizacyjny w ruchu ludowym w konspiracji trwał do czasu powołania CKRL.

W rozdziale II zajęła się autorka omówieniem założeń i organizacją tajnej prasy, Rozdział ten, najobszerniejszy w książce, dla przejrzystości podzielony został na dwa podrozdziały: 1) Początki działalności wydawniczej podziemia, powstawanie komórek informacyjno-propagandowych i pierwszych pism; 2) Rozwój prasy i jej struktura organizacyjna, systemy prasowe polskiej konspiracji. Uwagi przedstawione w tej części pracy wnoszą wiele nowych informacji do obiegu naukowego, porządkują dane opublikowane w innych pracach. Mimo odmiennej koncepcji zaprezentowanej we własnym opracowaniu, chcę podkreślić wagę uporządkowania prasy konspiracyjnej przez Stanisławę Lewandowską, co jest poważnym osiągnięciem autorki. Przyjęte przez nią kryterium polityczne przy klasyfikacji prasy konspiracyjnej pozwala spojrzeć na nią nieco inaczej niż dotąd. Strukturę systemów prasowych zgrupowano w książce następująco: najpierw przedstawiono ośrodki wydawnicze ugrupowań i instytucji związanych z rządem w Londynie, a więc Wydział Informacji i Prasy Delegatury RP na Kraj, BIP KG i komend okręgowych ZWZ-AK, Wydział Prasy i zespoły redakcyjne PPS-WRN, organy prasowe „Rocha” i formacje z nim związane, pion wydawniczy Stronnictwa Narodowego „Kwadrat”, prasę Stronnictwa Pracy. Z kolei zajęto się pismami Stronnictwa Narodowego, prasą organizacji syndykalistycznych, prasą o rodowodzie sanacyjnym, prasą grupy „Szaniec”, Konfederacji Narodu. (Tu można by dyskutować, czy należałoby oddzielić prasę Stronnictwa Narodowego od prasy grupy „Szaniec” i Konfederacji Narodu.) Oddzielnie scharakteryzowała autorka działalność propagandowo-wydawniczą obozu lewicy rewolucyjnej, opisując czasopisma PPR, SL „Wola Ludu” i AL, centralne i terenowe, komórki wydawnicze i prasę ZWM, prasę konspiracyjnych rad narodowych. W książce pominięto działalność prasową organizacji przedpeeperowskich, chociaż trudno im odmówić charakteru prasy informacyjnej. W tej grupie czasopism poddane zostały charakterystyce prasa PS, RPPS, PAL, Naczelnego Komitetu Ludowego i Centralnego Komitetu Ludowego, polska prasa „Bundu”, pisma

SL „Wola Ludu”, prasa żydowskich środowisk konspiracyjnych. Tendencja do bardzo wyrazistej klasyfikacji doprowadziła do rozczłonkowania ruchu socjalistycznego; np. to, że autorka omawia oddzielnie prasę PPS-WRN, można uzasadnić, ale oddzielenie prasy PS od prasy RPPS w latach 1943—1944, a potem omówienie w innym miejscu prasy RPPS (WRN) może zastanawiać.

W rozdziale III przedstawione zostały metody redagowania i technika. Zajęła się tu S. Lewandowska opisem zbierania informacji i redagowania pism, ich produkcji, rozpowszechniania i spraw finansowych. Przy analizie tych spraw przedstawiono tylko w części problematykę; zachowane egzemplarze prasy konspiracyjnej, a także niektóre materiały archiwalne dostarczyć mogą więcej materiału.

Najciekawszy pod względem metodologicznym jest rozdział IV, w którym zostały poddane analizie funkcje społeczne prasy konspiracyjnej. Rozdział ten można traktować jako zapowiedź oddzielnej przyszłej książki, sądzą bowiem, że autorka problematykę tylko sygnalizuje. Analizie poddano siedem czasopism konspiracyjnych, reprezentujących w okresie okupacji, zdaniem autorki, trzy główne ugrupowania: 1) pisma tzw. obozu londyńskiego, 2) pisma związanych z nim głównych partii politycznych, 3) pisma lewicy społecznej. Pomijam pewne niekonsekwencje w przyjętych kryteriach podziału — w końcu może to być sprawą umowną, natomiast sądzą, że zbyt tu mało tytułów („Rzeczpospolita Polska”, „Biuletyn Informacyjny”, „WRN”, „Przez walkę do zwycięstwa” <SL>, „Reforma” <SP>, „Walka” <SM>, „Trybuna Wolności” <PPR>), by można uznać je przy tak zróżnicowanym w konspiracji społeczeństwie za pełną wykładnię poglądów stronnictw i ugrupowań politycznych na tematy polityczne, społeczne, ekonomiczno-gospodarcze i programowe. W rozdziale tym autorka wyłożyła również swe pomysły metodologiczne, o czym za chwilę.

Rozdział cstatni, zatytułowany „Władze okupacyjne wobec polskiej prasy tajnej”, ukazuje nie tylko ten problem, ale także system organizacyjny niemieckiej propagandy i jej poczynania w zakresie tworzenia prasy pseudokonspiracyjnej.

W pracy swojej Stanisława Lewandowska posługiwała się różnymi metodami, celowo i w sposób uzasadniony zintegrowała metody i narzędzia znamienne dla warsztatu badawczego historyka, po części dla historyka prasy, z technikami prasoznawczymi, w tym sięgnęła m.in. do statystycznej analizy treści prasy, adaptując ją do badań prasy konspiracyjnej. Widoczne to jest szczególnie w rozdziale czwartym książki, w którym praktyczne zastosowanie tej metody pozwala potwierdzić jej użyteczność. Opisując funkcje społeczne prasy konspiracyjnej, uwzględniła przede wszystkim jej funkcje z pozycji nadawcy oraz ze względu na zakres oddziaływania.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że użyteczność metody statystycznej analizy treści oraz analizy zawartości nie budzi już dziś dyskusji przedstawicieli różnych dyscyplin. I autorka jest tego świadoma, czemu daje zresztą wyraz w różnych miejscach w książce. Robiła to już wcześniej w swoich wystąpieniach referatowych na konferencjach prasoznawczych organizowanych przez środowiska naukowe krakowskie i kieleckie w Ameliówce oraz warszawskie i lubelskie w Lublinie. Można wyrazić duże uznanie Stanisławie Lewandowskiej za udane próby zastosowania tej metody w omawianej książce i za propozycje jej uproszczenia w odniesieniu do prasy konspiracyjnej. Powiedzmy otwarcie: pomimo niewątpliwych walorów tej metody historycy prasy nieprzypadkowo od niej stronią. Konieczność licznych prób, pomiarów, obliczeń statystycznych, rozbudowy układu kategorii przy tworzeniu specyficznych kluczy do analiz — powstrzymuje wielu badaczy przed żmudnym wysiłkiem. Autorka książki skromnie zaznacza, iż „wszystko to przetrasta możliwości jednego badacza”. Sama natomiast, wykorzystując propozycje metodologiczne Ireny Tetelowskiej, zastąpiła uproszczoną metodę analizy treści (modyfikując układ zaproponowany przez Tetelowską), dostosowując ją do polskiej prasy konspiracyjnej. Wiedząc wcześniej o tych pomysłach, spróbowaliśmy je już w

naszym krakowskim zespole weryfikować poprzez stosowanie tej metody równocześnie z klasyczną na tym samym materiale. Rezultaty są prawie identyczne, z tym że metoda — a nazwę ją metodą Lewandowskiej — pozwala na przyspieszenie i zmniejszenie czasochłonności badań. Zamiast liczenia wypowiedzi i mierzenia wielkości powierzchni przez nie zajmowanej stosować można obliczenia na podstawie liczby wypowiedzi połączonej z ich przybliżoną wielkością.

Zwrócić trzeba wszakże uwagę na pewną dyskusyjność problemów terminologicznych oraz problemów typologii prasy konspiracyjnej. Sprawa pierwsza łączy się ze sformułowaniem autorki w rozdziale wstępnym, w którym pisze, że „rozpatrzeniu organizacyjnej, technicznej, ekonomicznej, socjologicznej i innych struktur prasy tajnej towarzyszy analiza zawartości prasy”. Natomiast wszystko, co w książce zawarte w zakresie analizy, jest wynikiem statystycznej analizy treści prasy. Zawartość prasy obejmuje bowiem cały zespół znaków, jakimi posługiwali się redaktorzy-wydawcy, a więc znaków słownych, ilustracji (fotografia, rysunek) i innych elementów graficznych, a także tzw. światła — tym autorka się nie zajmuje, z czego zresztą nie można czynić jej zarzutów.

Przeprowadzając typologię prasy, wyróżnia autorka generalnie cztery grupy pism tajnych: informacyjne, informacyjno-polityczne, polityczno-programowe oraz specjalne. W pewnym sensie zgodna jest w tym z moją wcześniejszą propozycją, w której wyróżniam również cztery podstawowe grupy: pisma informacyjne, informacyjno-polityczne, teoretyczno-programowe i specjalistyczne, niezależnie od innych pojęć umownych. Różnimy się tylko w klasyfikacji co do trzeciej grupy: ja określam tu pisma zaliczone jako „teoretyczno-programowe”; chodzi tu o czasopisma, w których główne miejsce zajmowała publicystyka o charakterze ideologiczno-programowym, deklaracje i uchwały grup i partii politycznych, programy przekształceń ustrojowych. Ten typ czasopism stał się szczególnie popularny po 1942 r., kiedy to zaczyna się wyraźnie różnicować polityczny ich profil i charakter. Liczne wypowiedzi odzwierciedlały tocząca się na ten temat polemikę wewnątrz poszczególnych stronnictw i partii politycznych. Stanisława Lewandowska określa te pisma mianem „polityczno-programowych”. Wróćmy jednak jeszcze do metod. Otóż wartościowym pomysłem jest sięgnięcie przez S. Lewandowską do metody porównań, zarówno prasy tajnej poszczególnych ugrupowań politycznych i organizacji wojskowych, jak też w odniesieniu do konspiracyjnej prasy polskiej, którą porównuje z tajną prasą innych krajów europejskich okupowanych przez III Rzeszę. Szczególnie sprawa ostatnia jest w obiegu naukowym nowością, dotąd bowiem powoływaliśmy się tylko na liczbowe podobieństwa czy też różnice między polską a europejską prasą konspiracyjną. Zrobiono zatem poważny krok do przodu, otwierając nowe pole badawcze dla historyków tej prasy.

Dzieło tu przedstawione powstało w oparciu o szeroką podstawę źródłową. Bogate przypisy, aczkolwiek niepełne (zapewne jak zwykle wydawnictwo broniło się przed nadmiernym przeładowaniem aparatem naukowym) i bibliografia załącznikowa ujawniają różne grupy źródeł poza samą prasą konspiracyjną, którą autorka wykorzystała. (Ta grupa źródeł została też scharakteryzowana w rozdziale wstępnym.) Wykorzystała również dokumentacje polskich organizacji konspiracyjnych znajdujące się w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Archiwum Centralnym w Rzymie, Archiwum KC PZPR, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a także akta władz hitlerowskich, zwłaszcza policyjne, głównie jednak odnoszące się do Warszawy i tzw. dystryktu warszawskiego. Sięgnęła do nie publikowanych wspomnień, relacji uczestników ruchu oporu związanych z prasą tajną, weryfikując nimi czy też uzupełniając lub rozwijając dane zawarte w dokumentacji archiwalnej. Autorka ujawniła dużą znajomość opracowań z zakresu problematyki ruchu oporu, materiałów z sesji naukowych, artykułów ogłaszanych na łamach różnych periodyków.

W całej pracy widoczne jest — w próbie konstruowania syntetycznego obrazu działalności wydawniczej polskiego ruchu oporu i występujących w nim tendencji — wykorzystanie licznego dorobku publikowanego wielu badaczy prasy konspiracyjnej, o czym dowiadujemy się nie tylko z informacji w przypisach czy w bibliografii, ale nawet bezpośrednio z tekstu podstawowego. Dowodzi to, że przy wprowadzaniu do obiegu naukowego różnego rodzaju informacji i opinii, stara się autorka o dużą rzetelność w ich dokumentowaniu, w miarę wyraźnie oddzielając własne ustalenia i informacje od już zastanych. To rzecz godna podkreślenia. Oczywiście, można by tu i ówdzie wzbogacić przypisy o nowe publikacje i ustalenia, wiedząc wszakże o długo trwającym procesie wydawniczym z tej uwagi wypadnie się wycofać. Natomiast chciałoby się wyrazić żal pod adresem redaktora czterotomowej *Historii prasy polskiej*, że autorów tej pierwszej syntezy pozbawił możliwości ujawnienia warsztatu i podstaw źródłowych. Bibliografie załącznikowe, wyselekcjonowane, tej luki nie zastąpiły. A przecież mieliśmy do czynienia z tomami firmowanymi przez PAN. W przypadku książki Stanisławy Lewandowskiej, wydanej w oficynie nie zajmującej się w takim stopniu jak PAN wydawnictwami naukowymi, wydawca bardziej zadbał o wyposażenie dzieła w aparat naukowy. Podobnie też postąpiło krakowskie Wydawnictwo Literackie w przypadku mojej książki *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945* czy też książki Mieczysława Adamczyka *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939—1945*.

Mógłbym się w zasadzie ograniczyć do tych kwestii, nie podejmując spraw bardziej szczegółowych, drobiazgowych, drobnych omyłek czy opuszczeń, bo nie one w końcu o wartości tej ważnej książki decydują. Zbyt jednak cenię wysiłek badawczy autorki, by nie zwrócić uwagi na konieczność pewnej kosmetyki tekstu, gdy przyjdzie do drugiego wydania książki, a że do tego dojdzie — jestem w pełni przekonany.

Opisując powstanie pierwszych pism konspiracyjnych w Krakowie, S. Lewandowska wymienia gazetkę „Polska żyje” wydawaną przez grupę „Silesia”, zauważa też zmianę jej tytułu na „Wytrwamy i zwyciężymy”; dostrzega również ukazywanie się „Polskiego Dzwonu” (s. 36—37). I w tym jesteśmy zgodni; natomiast nasuwa się wątpliwość co do źródeł informacji o tych tytułach. W przypisie 26 autorka powołuje się na relację T. J. Dobrowolskiego, znajdującą się w CA KC PZPR, i wymienia s. 386, 622 (tę informację powtarza w przypisie 30). Mam wątpliwość co do ścisłości tego przypisu. Cytowany fragment pochodzi z dokumentu zatytułowanego *Dodatkowy opis udziału w walce z okupantem hitlerowskim 1939—1945*, znajdującego się wteczce oścobowej T. J. Dobrowolskiego, sygn. Z. 622 (a więc nie strona relacji wymienionego), zaś s. 386 jest sygnaturą innego dokumentu: Z. 386 — pod nią kryje się *Relacja napisana dla b. Instytutu Pamięci Narodowej. List T. J. Dobrowolskiego do redakcji „Przeglądu Socjalistycznego” z dnia 19 I 1948*. Relacja T. J. Dobrowolskiego wymagała weryfikacji, co zostało dokonane drogą wywiadów z Juliuszem Kuźniakiem, Tadeuszem Mildnerem, Alfredem Kowalskim (pisałem o tym w artykule *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1939—1944)* w 1966 r.). Rzecz ta wymagała weryfikacji m.in. dlatego, że w *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej*, opracowanym przez L. Dobroszyckiego, znalazła się wątpliwa informacja, iż wymienione w relacji T. J. Dobrowolskiego „Głos Ludu” oraz „Głos Wsi” były pismami Stronnictwa Ludowego (poz. 215, 241). Być może Dobroszycki kierował się adnotacją w zachowanych materiałach Delegatury Rządu RP na Kraj. Otóż w „Wykazie prasy konspiracyjnej” (za okres od 1 sierpnia do 31 października 1941) w poz. 14 odnotowano o „Głosie Wsi”, że „podobno wydaje go jeden z byłych członków Stronnictwa Ludowego” (DRRP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych, CA KC PZPR, sygn. 202/II-1, 202/III-93). Sta-

niślawa Lewandowska natomiast wydawcą „Głosu Ludu. Gazety dla naszej wsi” czyni KOP, nie zauważając, że ustalenia w tej mierze zostały już dokonane przez piszącego te słowa²¹. Wymieniając wspomnianą grupę tytułów czasopism może warto było zaznaczyć, iż „Polski Dzwon” wydawany był przez grupę „Silesia”, z przeznaczeniem dla czytelników miejskich. Autorka książki wśród pierwszych tytułów pism w Krakowie wymienia „Nakazy Dnia” — powielony tygodnik informacyjny, wydawany od 1 listopada 1941 r., z przeznaczeniem dla środowisk inteligentnych. Warto dodać, że potwierdzają to zachowane materiały Delegatury RP na Kraj, w których czytamy: „Nakazy Dnia» były organem przeznaczonym dla inteligencji, o zabarwieniu podobnym jak »Wiadomości Polskie«” (Wykaz i charakterystyka tajnej prasy. Stan na dzień 1 listopada 1941. CA KC PZPR, sygn. 202/III-33). Z redagowaniem pierwszych numerów pisma, o czym autorka nie wspomina, związani byli: Ludwik Muzyczka-Sułkowski, Władysław Kabaciński i Janina Oszast.

Wśród pierwszych tytułów konspiracyjnych pism ukazujących się w Krakowie autorka wymienia „Dziennik Polski”; pisze o nim w dwu miejscach (s. 37, 102) i dwukrotnie wyraża opinię, której nie mogę podzielić. Otóż „Dziennik Polski” nie był wydawany przez grupę „Silesia”, chociaż wśród redaktorów znaleźli się byli powstańcy śląscy. Przynajmniej tak dowodzi założyciel grupy Stronnictwa Demokratycznego Ferdynand Marek Arczyński w swych wspomnieniach, ogłoszonych na łamach „Zeszytów Prasoznawczych”²². Znalazło to również potwierdzenie we wspomnieniach jednego z b. powstańców śląskich i organizatorów konspiracyjnej Polskiej Organizacji Bojowej w Krakowie — Antoniego Roczmierowskiego, opublikowanych w 1974 r. pt. *Krzyżackie widmo. Wspomnienia z lat 1910—1945*²³. „Dziennik Polski” zaczął się ukazywać nie w styczniu 1940, lecz później: pierwszy numer datowany jest 30 czerwca 1940 s. Skądinąd wiadomo, że pierwsze egzemplarze pisma pojawiły się w maju tegoż roku, gdyż zachowały się rękopiśmienne gazetki z informacjami z nasłuchu radiowego, noszące daty 10 maja, 16 maja itp. Stanisława Lewandowska, wymieniając styczeń jako początek ukazywania się „Dziennika Polskiego”, zapewne przyjęła za podstawę fragment wspomnień Arczyńskiego, w którym czytamy: „W porozumieniu z inż. Janem Ogłódkiem, również b. powstańcem śląskim, oraz prof. Józefem Figną zorganizowano w styczniu 1940 r. w mieszkaniu inż. Ogłódka, przy ulicy Madalińskiego 7, spotkanie konspiracyjne, złożone z wybranych osób spośród byłych powstańców śląskich i byłych pracowników PKP. [...] Celem spotkania było zorganizowanie i wydawanie stałego pisma codziennego”²⁴. Ta inicjatywa uruchomienia stałego codziennego pisma owocowała w dwojakiej postaci. W styczniu 1940 r. uczestnik powstań śląskich Stefan Bychawski, przy współudziale byłego rotmistrza Legionów Polskich, a zarazem dziennikarza i publicyisty, b. redaktora „Kuriera Wieczornego”, Bogusława Rembowskiego, zaczął wydawać powielane pismo codzienne „Polska. Dziennik Informacyjny”, programowo związane z SD. Dodać trzeba, że L. Dobroszycki uznał błędnie, iż pismo to wydawano w Warszawie (*Centralny katalog...*, s. 161, poz. 615)²⁵. By zakończyć sprawę „Dziennika Polskiego”, dodam jeszcze, że tłumaczenie *Białej księgi* wydanej przez rząd gen. W. Si-

²¹ Por. m.in. *Katalog krakowskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, Kraków 1978, s. 64. W adnotacji przy opisie tego tytułu podaję bliższe dane bibliograficzne.

²² Arczyński, *Z dziejów prasy konspiracyjnej w Krakowie 1939—1945*, s. 59.

²³ Książkę wydało Wydawnictwo Literackie w oprac. A. Kozaneckiego. Oryginalny tekst wspomnień znajduje się w Zakładzie Historii Najnowszej IHUJ oraz w Wydawnictwie Literackim.

²⁴ Arczyński, *Z dziejów prasy konspiracyjnej w Krakowie 1939—1945*.

²⁵ Szerzej na ten temat por. J. Jarowiecki, *Katalog krakowskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, Kraków 1978, s. 105—106 oraz *Prasa podziemna w Krakowie...*, s. 161; A. Roczmierowski, *Krzyżackie widmo*, Kraków 1974, s. 41—43.

korskiego w Paryżu, opublikowanej przez grupę redakcyjną „Dziennika Polskiego” w kraju, zostało dokonane przez Kazimierza Maślankiewicza, a opracowane przez F. M. Arczyńskiego i Izabelę Marcównę, sekretarza redakcji; autorka książki dwukrotnie pisze o Izabeli Malcówniej (s. 103).

Zdaję sobie sprawę, że kwestia zmiany nazwiska nie zawsze jest zawiniona przez autora, ale z obowiązku recenzenta zwraca się na to uwagę. Tak np. wśród redaktorów wydawanego w Kolbuszowej biuletynu pt. „Wiadomości” autorka wymienia Franciszka Ignara (s. 38), gdy był nim Franciszek Ingram; współredaktorem (a zarazem prowadzącym nasłuch radiowy) „Biuletynu Radiowego” w Jodłowej był Leszek Chałaciński, a nie Hałaciński; szefem prasowym Inspektoratu AK Obwodu krośnieńskiego był doświadczony dziennikarz Antoni Patia, a nie Antoni Patta (s. 77), współredaktor pisma AK „Reduta” (II) oraz redaktor pism w ramach akcji „N”. Redaktorem „Wolności”, gazetki Organizacji Wojskowej PPS w Radomiu, ukazującej się od października 1939 r., był Stanisław Skoneczny („Wójcicki”), a nie Skonieczny (s. 46); powielaniem zajmował się m.in. K. Ułosiewicz, a nie Ułasiewicz. Organizatorem konspiracyjnej lewicowej organizacji, która wydawała pismo informacyjne „Ostatni Rój”, był Józef Olechawski, sekretarz generalny przedwojennego Stronnictwa Chłopskiego i redaktor „Chłopskiej Drogi”, a nie Olechowski (s. 53), zaś techniką zajmował się Józef Stryszowski, a nie Stryszczkowski (s. 53).

Przy przygotowaniu dzieła do drugiego wydania warto będzie wprowadzić uzupełnienia i korekty do niektórych informacji. Tak np. na s. 47, pisząc o prasie socjalistycznej w Krakowie, S. Lewandowska zauważa, że „zostawiło również swój ślad pismo bliżej nie określonej grupy socjalistycznej — »Barykada«”. Ślad jest wyraźny: 25 sierpnia 1940 r. ukazał się pierwszy numer „Barykady”, który w podtytule zamieścił hasło „Niech żyje niepodległa Polska Ludowa i Demokratyczna”. W pierwszym numerze pisma opublikowano też charakterystyczną deklarację: „Powstaliśmy jako jeden z członów ruchu rewolucyjnego, jako potrzeba dnia, dnia ogarnięcia szerokich mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych w orbitę rewolucyjnego myślenia i radykalnego sposobu działania. [...] Jesteśmy z dawna oczekiwanym ruchem radykalno-demokratyczno-polskim, zespoleniem pragnień i dumy polskiego ludu pracy”. Twórcami byli młodzi socjaliści, a wśród nich Jan Lech i bracia Jan i Stanisław Rosieńscy (ZNMS).

Korekty domaga się informacja o pismach Delegatury Rządu RP na Kraj w Krakowie. Wymieniony kierownik wydziału Propagandy i Prasy Szubert działał bardzo krótko, ale pod jego redakcją ukazywało się pismo „Wir”, mające charakter informacyjny (1940), o którym autorka nie wspomina. Żywsza działalność prasowa przypada jednak na okres kierownictwa Tadeusza Seweryna, znanego etnografa, który początkowo, nie mogąc uruchomić własnych pism, wszedł w bliski kontakt z działaczami SD, a później SPD i redaktorami „Dziennika Polskiego” i „Tygodnika Polskiego”, subwenując te pisma comiesięczną kwotą 5000 zł. W zachowanych rękopiśmiennych pamiętnikach krakowskiego Delegata Rządu czytamy, iż pisma SD były początkowo „na naszych usługach za stosunkowo niewielką subwencję”²⁶. Natomiast wymienione przez autorkę w przypisie 105 „Słowo Polskie” nigdy nie było organem Delegatury w Krakowie.

W książce S. Lewandowskiej sporo miejsca poświęcono prasie SZP-ZWZ-AK. Znalazły się tu liczne nowe informacje o pismach i ludziach je wydających, a także dane o wielkościach nakładu, szczególnie w odniesieniu do obszaru lwowskiego i okręgu wileńskiego. W dalszym ciągu jednak nie wiadomo, ile tytułów prasowych wydawała Armia Krajowa i jej poprzedniczki. Według moich obliczeń, SZP-ZWZ-AK wydawały łącznie ponad 250 tytułów pism konspiracyjnych, zaś

²⁶ J. J a k u b i e c, *Na drodze stromej i śliskiej, III: Cztery lata Delegatury Okręgu Krakowskiego (1941—1945)*, (maszynopis, sygn. Przyb. BJ 123/64, s. 222).

jednorazowy nakład przekraczał znacznie 200 tys. egzemplarzy. Autorka książki pisze, że pierwszym czasopismem propagandowym i centralnym organem politycznym BIP były „Wiadomości Polskie”, wydawane od listopada 1939 r. Dotąd utrwalilo się przekonanie, że głównym organem Dowództwa Głównego SZP, a następnie KG ZWZ i AK był „Biuletyn Informacyjny”, który od 5 listopada 1939 r. ukazywał się początkowo jako organ Warszawskiego Okręgu SZP, natomiast „Wiadomości Polskie” traktowano jako pismo przeznaczone przede wszystkim dla szerszych kręgów inteligencji, wyrażające opinie kół kierowniczych SZP-ZWZ-AK. Tak przynajmniej można sądzić na podstawie zachowanych materiałów Delegatury Rządu na Kraj (Wykaz i charakterystyka tajnej prasy. Stan na dzień 1 listopada 1941 — CA KC PZPR sygn. 202/III-93).

Charakteryzując prasę poszczególnych okręgów, autorka zajęła się również okręgiem krakowskim AK, wymieniając kilkanaście tytułów pism konspiracyjnych (s. 76), nie zauważając jednak, iż tylko w samym Krakowie ukazywały się 33 tytuły tajnej prasy firmowanej przez BIP, kierowane przez Kazimierza Rolewicza („Olgierda”), którego zastępcą przez długi czas był Edward Heil („Jerzy”), pełniący jednocześnie funkcję komendanta Chorągwi Szarych Szeregów. To o ich działalności pisał do Londynu generał Bór-Komorowski w Meldunku organizacyjnym nr 220 za czas od 1 marca 1943 do 31 sierpnia 1943: „Dział prasy i propagandy osiągnął bardzo dobre wyniki. BIP Okręgu [krakowskiego] wydaje 6 własnych pism: 2 tygodniki, 2 dwutygodniki, 1 miesięcznik i „Wiadomości” ukazujące się trzy razy w tygodniu w ogólnym nakładzie 4400 egzemplarzy. Nadto w terenie wydawane są własne pisma. W okresie sprawozdawczym wydano 3000 ulotek dla ludności polskiej, a także ulotki w języku francuskim i niemieckim dla żołnierzy niemieckich i jeńców francuskich. Dział propagandy ulicznej i antykinowej działa sprawnie”²⁷. Wśród twórców i redaktorów krakowskiej prasy konspiracyjnej AK autorka wymieniła m.in. Tadeusza Srokę, pisząc o nim jako o współpracowniku pisma satyrycznego „Na ucho”. Wypadnie tę informację zakwestionować, bowiem tygodnik satyryczno-humorystyczny „Na ucho”, który ukazywał się od 7 listopada 1943 do 30 kwietnia 1944 r., wydawany był przez grupę krakowskiej konspiracyjnej młodzieży, związanej z Szarymi Szeregami i AK. Jego redaktorami byli: Jerzy Szewczyk („Szarzyński”) — redaktor naczelny, Jerzy Wirth („Moxa”) — redaktor graficzny, Eugeniusz Kolanko („Bard”) — odpowiadający za dział satyry, Stanisław Szczerba („Linus”) — redaktor techniczny. Z pismem współpracowali: Adam Janusz Benedyktowicz („Lir”, „L”, „Ludomir”), Stefan Jasiński („Janusz”), Adam Kania („Akant”), Lucjan Krywak („MAZ”, „Maz”, „Mazur”), Stanisław Strzelichowski („Wiktor”), Przemysław Wilkosz („Aput”), Zdzisław Wójcik („Cras”)²⁸.

Zdaniem Stanisławy Lewandowskiej, w dorobku wydawniczym ZWZ-AK znaczną rolę odegrały — „w różnym stopniu, acz ściśle z aparatem BIP powiązane wydawnictwa Szarych Szeregów” (s. 81). Opinię tę trudno podzielić, bowiem różnie rzecz przedstawiała się w terenie. W Warszawie działalność wydawnicza Szarych Szeregów znajdowała oparcie w zapleczu poligraficznym BIP, ale w Pińczowie, w którym Szare Szeregi wydawały dziesięć tytułów pism, miejscowy konspiracyjny hufiec samodzielnie zorganizował bazę redakcyjno-wydawniczą. W Krakowie natomiast prasa Szarych Szeregów często odcinała się od związków z organizacjami wojskowymi i politycznymi, mimo iż komendant Chorągwi, Edward Heil, był zastępcą szefa BIP Okręgu AK. Jedynie mutacja myślenicka „Przeglądu Polskiego” („C”) sygnowana była symbolem BIP (otwartą książką przełożoną obnażoną szablą). Konspiracyjcy harcerze wydawali łącznie blisko 50 tytułów prasowych, a więc znacz-

²⁷ *Armia Krajowa w dokumentach*, Londyn 1978, t. 3, s. 73.

²⁸ Szerzej na ten temat zob. Jarowiecki, *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1939—1944)*.

nie więcej, aniżeli to odnotowuje autorka książki, która pisze: „Oblicza się, że łącznie wychodziło 19 pism tej organizacji” (s. 81). Jak już wspomniano, w samym Pińczowie ukazywało się 10 tytułów, zaś chorągiew krakowska wydawała ich 13 (wraz z mutacjami)²⁹. W tym miejscu trzeba zasygnalizować potrzebę wprowadzenia korekty do informacji, iż w Krakowie Szare Szeregi wydawały pismo informacyjne „Co słyhać”, o którym wspomina autorka. Pismo pod podobnym tytułem: „Co słyhać. Agencja Informacyjna” było miesięcznikiem wydawanym w Krakowie przez kierownictwo Ruchu Ludowego Okręgu Krakowskiego „Roch” w 1944 r. Natomiast w 1943 r. harcerze hufca pińczowskiego (Zbigniewowo) wydawali pismo „Co słyhać”.

Prasa konspiracyjna „Rocha” ma bogatą już literaturę, stąd Stanisława Lewandowska mogła ją w książce nieco skromniej potraktować, więcej miejsca poświęcając prasie innych ugrupowań politycznych. Ludowcy ze swoimi 165 tytułami prasy konspiracyjnej pojawili się w propagandzie polskiego podziemia nieco później od pozostałych ugrupowań politycznych, o czym warto było zasygnalizować w książce. W meldunkach przesłanych do Londynu z 1941 r. znajdujemy interesującą wzmiankę: „W porównaniu z innymi organizacjami myśmy najpóźniej rozpoczęli akcję prasową [...] dotąd nie mieliśmy z grubsza zarysowanej sieci, nie chcieliśmy rozpoczynać akcji prasowej, by nie powtórzyć błędów popełnionych już przez inne zespoły; nie mające podbudowy organizacyjnej, a najczęściej nie mające też żadnych podstaw do stworzenia takiej podbudowy, stworzyły istną powódź tygodników. [...] Nasilanie było prowadzone w sposób nieuporządkowany, przygodny, chaotyczny, dzięki czemu na tym tle dochodziło do częstych wysp”³⁰.

Charakteryzując rozwój terenowej prasy „Rocha”, autorka przedstawiła terytorialne jej rozmieszczenie; wymieniła przy tym ilość tytułów pism ukazujących się w Krakowskim (41 tytułów), Lubelskim (37), Kieleckim (34), Rzeszowskim (11) itd. (s. 95). Posługiwanie się danymi liczbowymi odnoszącymi się do ilości tytułów pism konspiracyjnych sprawia autorce nieco kłopotów. Przytoczone dane znajdują się na s. 95 książki, ale trzy strony wcześniej, powołując się na ustalenia J. Z. Hirsza, S. Lewandowska pisze o 36 tytułach lubelskiej prasy konspiracyjnej „Rocha”, stwierdzając przy tym, iż „najwięcej pism powstało na Lubelszczyźnie” (s. 91). Podobnie ma się rzecz z tytułami prasy krakowskiej. Powołując się na moje ustalenia, szacuje „ogólną ich liczbę na 21 tytułów” (s. 94). Tymczasem na podstawie własnych badań stwierdziłem, że w całym VI Okręgu „Rocha” (Krakowskie) ukazywały się 44 pisma konspiracyjne³¹. Celowo używam określenia „w całym VI Okręgu”, ponieważ autorka oddzieliła od „Krakowskiego” — „Rzeszowskie” (które mieściło się w VI Okręgu) i stwierdziła, iż w tym podokręgu ukazywało się 11 tytułów pism konspiracyjnych; doliczyłem się zatem łącznie 52 tytułów dla VI Okręgu. Nie podejmuję bardziej szczegółowej dyskusji wokół ilości tytułów prasy konspiracyjnej, nie spierając się o sposób ich liczenia, nie dyskutując do końca sprawy terytorialnego jej rozmieszczenia — w odniesieniu do całej prasy konspiracyjnej, której ilość tytułów oceniam na blisko 2 tysiące. Sporu tego nie można oprzeć na danych zawartych w istniejących katalogach, a na pewno nie na danych zarejestrowanych w *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej* z 1962 r. Potrzebna jest bibliografia prasy konspiracyjnej; prace nad nią zbliżają się do końca. Me-

²⁹ Szczegółowiej na ten temat pisałem w książce *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, s. 81—86, 99—106. O prasie harcerskiej w Kielcach pisał M. Adamczyk, *Prasa Szarych Szeregów na Kielecczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1945)*.

³⁰ Informacja o akcji prasowo-propagandowej Stronnictwa Ludowego za okres roczny z 27 czerwca 1941. AZHRL, sygn. CRRL 35.

³¹ Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, s. 139.

toda bibliograficzna uwolni nas od różnych sporów, w tym także o tzw. ciągi prasowe.

Omawiając pion propagandowo-wydawniczy Stronnictwa Narodowego, autorka zbyt pobieżnie potraktowała prasę Zarządu SN w Krakowie, co zapewne spowodowało drobne omyłki. Najwcześniejszym pismem SN była rzeczywiście „Pobudka”, która ukazywała się kilka razy w tygodniu od lutego 1940 r. Redagowana była przez Antoniego Piusa Krzyżanowskiego, przy współpracy Józefa Mitkowskiego, Władysława Mitkowskiego i innych. Pismo przestało wychodzić w kwietniu tegoż roku na skutek aresztowania Mitkowskich. W to miejsce powołano do życia tygodnik „Surma”, redagowany przez Stanisława Trojanowskiego. Nie była to więc zwykła zmiana tytułu pisma. Wymienione przez autorkę pismo „Ku nowej Polsce” nie było dodatkiem — jak napisano — do dwutygodnika „Front Narodowy” (który ukazywał się od listopada—grudnia 1940, a nie od marca 1940 r.), lecz dodatkiem do „Znicza Narodowego”, który zaczął się ukazywać od września 1940 r. Pomyślany początkowo jako tygodnik, później stał się dwutygodnikiem o charakterystycznym podtytuł „Tygodnik dla rodziców i młodzieży. Pismo poświęcone samouctwu i wychowaniu”. Początkowo, przy pierwszych numerach, pismo prowadziło dodatek zatytułowany „Ku nowej Polsce. Dodatek do »Znicza Narodowego«”, który od pierwszego października stał się pismem samodzielnym. „Niniejszy numer — czytamy w słowie *Od redakcji* — wychodzi w bardzo szczupłym formacie ze względów technicznych. Następny i nadal w przyszłości »Ku nowej Polsce« jako pismo wyłącznie dla młodzieży wychodzić będzie już nie jako dodatek »Znicza«, ale jako pismo samodzielne, redagowane przez dorosłych i młodzież”.

Ograniczam się do tych wybranych kwestii, nie podejmując spraw innych, do których zachęca dzieło Stanisławy Lewandowskiej. Chcę jednak jeszcze raz stwierdzić, że ukazała się książka ważna, dobrze napisana, z dużą znajomością przedmiotu, książka, po którą sięgnie nie tylko specjalista, ale również cieszyć się będzie zainteresowaniem szerszego kręgu czytelników. Każdy znajdzie w niej oczekiwane informacje, wzbogacające wiedzę o trudnych latach walki i bytowania polskiego narodu. Autorce należą się gratulacje i słowa podziękowania, natomiast historyków prasy należałoby nakłonić do zespołowego opracowania dziejów prasy na ziemiach polskich w latach 1939—1945³².

Jerzy Jarowiecki

³² Por. też J. Jarowiecki [rec.], *Prasa podziemna 1939—1945*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1983, z. 2.